

Maria Simma (1915-2004) to Austriaczka, prosta wiejska kobieta, która miała łaskę kontaktu z duszami czyścowymi. *Trzykrotnie usiłowała wstąpić do klasztoru, ale ze względu na stan zdrowia za każdym razem spotykała się z odmową od 1940 r. zaczęła mieć widzenia dusz czyścowych. Widzeniom tym towarzyszyły dotkliwe cierpienia fizyczne. Teolodzy i psychiatry wielokrotnie badali Marię Simmę i nie dopatrzili się śladów oszustwa czy choroby psychicznej. W rozmowie z dziennikarzem Nickiem Eltzem opisuje ona swoje życie, doświadczenia i przekazuje przesłanie, które usłyszała od dusz w Czyśćcu cierpiących.*

Proszę mi powiedzieć, czym dokładnie jest Czyściec?

Czyściec jest miejscem i stanem doświadczanym przez każdą duszę potrzebującą odbyć pokutę i dokonać zadośćuczynienia za grzechy popełnione w czasie jej ziemskiego życia, zanim będzie mogła ona dołączyć do Jezusa w Niebie. Mało się uczy na ten temat i z tego powodu więcej ludzi zaczyna się nim interesować we własnym zakresie, bez żadnego duchowego kierownictwa, i w ten sposób zainteresowani łatwo wpadają w praktyki okultystyczne. Zazwyczaj mówi się, że Czyściec jest tylko stanem. To jest tylko po części prawdą, jako że jest to również rzeczywiste miejsce. To również czas oczekiwania, gdy dusze pragną Boga. To pragnienie Boga jest ich największym cierpieniem. Wszystkie dusze czyścowe doświadczają tego pragnienia niezależnie od poziomu, na którym się znajdują. Istnieją trzy główne poziomy Czyśćca. Ja doświadczam spotkań z duszami, które potrzebują stosunkowo niewiele, by zostać uwolnione i iść do Nieba. Tak uważam z dwóch powodów.

Pierwszy powód: Kiedyś zostałam wezwana do pewnego domu przez jego właściciela. Stracił on niedługo przedtem żonę i w tym domu działy się dziwne rzeczy w nocy. W związku z tym ustaliliśmy, że przyjadę i spędzę w tym domu noc, aby się przekonać, czy jestem w stanie mu pomóc. Niedługo po moim przybyciu usłyszałam głośny łomot i tupanie w korytarzu. Wtedy?

tak jak zawsze? zapytałam: „Co mogę dla ciebie zrobić?”. Ale hałasy tylko przybierały na sile i nagle pojawiło się wielkie zwierzę, jakiego nigdy przedtem nie widziałam. Tuż za nim pojawił się wielki wąż, który szybko pożarł to pierwsze zwierzę. Następnie scena zniknęła. Musiałam się w jakiś sposób przestraszyć, gdyż po wszystkim byłam spocona. Potem opisałam to wszystko pewnemu mężczyźnie, który ma ogromną wiedzę na temat takich zdarzeń, i to on zidentyfikował to pierwsze zwierzę. Był to hipopotam, który symbolizuje zatwardziałość serca. To nie znaczy, że ta kobieta jest w Czyśćcu jako hipopotam, ale dzięki figurze hipopotama mogłam zrozumieć lepiej, na czym polegał jej przypadek. Po długiej rozmowie z wdowcem stało się jasne, że jego żona pielęgnowała wielką animozję do innej kobiety na przestrzeni trzydziestu lat, chociaż ta druga pragnęła, by zapanowała między nimi zgoda. Ta odmowa przebaczenia przyczyniła się do jej znalezienia się na najgłębszym poziomie Czyśćca, z którego ja jeszcze nie byłam w stanie jej wydostać.

Drugi powód, w związku z którym jestem przekonana, że zazwyczaj doświadczam dusz z najwyższych poziomów Czyśćca, to pamiętnik napisany przez niemiecką księżniczkę w latach dwudziestych. Przez kilka lat księżniczka ta doświadczała dusz na głębszych poziomach i wiele z tych opisów jest potwornych i bardziej bolesnych od tego, co ja widziałam.

Czy gdy dusze czyścowe cierpią, przeżywają w jakimkolwiek sposób radość i nadzieję?

Tak. Nigdy żadna dusza nie chce powrócić tu, na ziemię, ponieważ ich doświadczenie Boga jest o wiele jaśniejsze niż to, które my mamy tutaj. Nigdy nie chcą powrócić do ciemności, w której my żyjemy.

Czyli Bóg umieszcza dusze w Czyśćcu, aby je oczyścić z grzechów, które nie zostały odpokutowane i zadośćuczynione?

Nie, o tym zazwyczaj uczy się niepoprawnie, a tego rodzaju fałszywe nauki mogą łatwo ludzi odstręczyć. Bóg nigdzie dusz NIE UMIESZCZA! Dusze osądzają się same i potem przyporządkowują się same na odpowiedni poziom. To ONE SAME chcą się oczyścić,

zanim dołączą do Boga. Zrozumienie tej właśnie prawdy na temat miłości Boga do nas jest bardzo ważne.

Czyli to my dostrzegamy, że nie jesteśmy jeszcze czysti i przez to potrzebujemy oczyszczenia w Czyśćcu?

Tak, zgadza się.

Czy dusze tam przebywające kiedykolwiek buntują się przeciwko temu stanowi? Czy są cierpliwe, czy niektóre nie chcą tego stanu, w którym się znajdują?

Nie, one są cierpliwe i chcą cierpieć, wiedząc, że przez to pokutują i czynią zadość za wszystko, co złe. Stają się czyste, aby przybyć przed oblicze Boga w Isnącym stanie. Im więcej pokuty i zadośćuczynienia, tym czystsze się stają.

Czy cierpienia czyścowe są większe od tych, które znosimy tu, na ziemi?

Ogólnie są one większe, a czasami o wiele większe, szczególnie na dole trzeciego poziomu. Te dusze cierpią duchowo bardziej niż my. Gdy zapytałam raz duszę mężczyzny o jego cierpienie, powiedział mi, że to szczególny rodzaj cierpienia. Przykładowo ojciec, który za życia był zbyt leniwy, by pracować na swoją rodzinę, i z jego powodu ona cierpiała, musiał dużo pracować w Czyśćcu. To jego cierpienie czyścowe jest o wiele większe niż cierpienie jego ciała, które znosiłby, pracując jak należy tu, na ziemi. Ale nasze cierpienie tutaj, choć mniej dotkliwe, jest warte o wiele więcej w zmywaniu naszych grzechów niż to w Czyśćcu.

Jeśli Czyściec jest również miejscem, to czy dusze czyścowe spędzają ten czas oczyszczenia w określonych miejscach na ziemi?

Tak, wydaje się, że gromadzą się najliczniej wokół ołtarza lub w okolicach miejsca śmierci. Pewna znana mi kobieta z Liechtensteinu widziała je tylko wokół ołtarza i gdy już ich tam nie było, to wiedziała, że trafiły do Nieba. Dusze nie przychodzą do mnie lub do nas z Czyśćca, ale przychodzą do nas z Czyśćcem. To jest wiele różnych miejsc, nie jedno, i wiele różnych stanów, a nie tylko jeden.

Przeczytaj, podaj dalej

Jeśli Czyściec to wiele miejsc lub wielka przestrzeń, to czy Niebo i Piekło są również miejscami?

Tak, mój kierownik duchowy poprosił mnie, bym spytała o to, i odpowiedź brzmiała następująco: „To, co tak wielu teologów dziś naucza, jest błędne, gdyż głoszą oni, że Niebo, Czyściec i Piekło są tylko stanami. To również miejsca”.

Jaka jest rozpiętość czasowa tego okresu, w którym dusze tam przebywają, zanim nie dostaną się do Nieba?

O, to bardzo szerokie pojęcie. Niektóre są tam zaledwie pół godziny, a inne cały czas aż do ostatniego dnia. Przeciętnie, według dusz, jest to okres czterdziestu lat.

Czyli będzie dzień ostatni?

Tak.

Czy dusza czyścicowa może widzieć inne dusze w pobliżu i porozumiewać się z nimi?

One są zawsze świadome obecności innych i wiedzą, że nie były same - np. gdy wiele dusz współpracowało przy jakimś uczynku. Niemniej bardzo rzadko porozumiewają się ze sobą.

Pani Mario, a czy potrafia czytać?

Tak, potrafia. Czytaja w sposób duchowy. Wiem o tym, gdyż kiedy przychodzą do mnie, nie muszę odczytywać nazwisk lub pytań, które dla nich mam, one po prostu unoszą je z zapisanej strony.

Ile wiedzą na temat swoich rodzin?

Powiedziałabym, że prawie wszystko. Widzą nas cały czas. Słyszą każde słowo, które wypowiadamy na ich temat, i wiedzą, czego doświadczamy. Ale nie znają naszych myśli. Widzą swoje własne pogrzeby i wiedzą, kto tam jest i kto się za nich modli, a kto przyszedł tylko po to, by inni widzieli.

Dusze żałują złych uczynków popełnionych tu, na ziemi. Czy również żałują rzeczy, których w ogóle nie uczyniły w czasie ziemskiego życia?

Tak, zdecydowanie. Żałują straconych okazji do czynienia dobra dla Boga i bliźnich i mają możliwość ujrzenia, jakie dobre owoce mogły się narodzić z tych uczynków. Gdy umieramy, tracimy okazję, by zrobić

dobre uczynki. Dusze w Czyścicu już nie mogą gromadzić zasług jak my tutaj. Jest powiedziane również, że aniołowie nam zazdroszczą, gdyż możemy dobrze czynić dla Boga; podczas gdy oni też nie mogą już spełniać dobrych uczynków dla Niego i w ten sposób gromadzić dalszych zasług (śmiech).

Co się dzieje, gdy ludzie świadomi istnienia Czyścica i tak śmiało grzeszą, myśląc, że to doświadczenie nie będzie takie znowu straszne?

Będą tego bardzo gorzko żałować! O wiele bardziej niż ci, którzy popełniają cały czas ten sam grzech, nie wiedząc w ogóle o istnieniu Czyścica.

Jakie jest najistotniejsze przesłanie płynące z Pani doświadczeń?

Bóg pozwolił na to, aby przez moją postugę inni mogli jasno zrozumieć, że nasze życie tutaj służy WYŁĄCZNIE temu, aby zasłużyć na wejście do Nieba. Nasz cel tutaj to bycie dobrym dla innych i dotarcie do Boga przez tę postawę, zarówno tu i teraz, jak i ostatecznie w wieczności. Gdy to pojmiemy, każdy zacznie coraz doskonalej doceniać wartość swojego życia, a ponadto lepiej dostrzeżemy absurdalność postępowania wielu ludzi, którzy marnują swoje życie. Przez zrozumienie naszego celu dostrzeżemy ogrom Bożej miłości i chwalebne piękno, którym życie może się stać, jeśli tylko będziemy współpracowali z Bogiem. Tak więc te sprawy, które dane mi było ujrzeć, powinny i mogą dać ludziom jasną i definitywną orientację w trudach życia, jeśli tylko chcą oni uczestniczyć w Boskiej niebieskiej woli i pięknie, które z Boga pochodzi.

Tak w skrócie, czego się Pani nauczyła dzięki tym niezwykłym doświadczeniom?

Nauczyłam się kochać Boga z całej mojej mocy.

"O duszach czyścicowych" Z Marią Simmą rozmawia Nicky Eltz"

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 47

Pismo katolickie

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach



Czysty

„tak też jawne się stanie dzieło każdego: odłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprowadzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień”

1 Kor 3,13-15

Mówi się, że czas już nie istnieje po tym życiu, ale Pani z kolei mówi, że Czyściec jest czasem pragnienia Boga. Proszę to wytłumaczyć.

To prawda, że po tym życiu czas przestaje istnieć, ale kiedy mówi się nam, że dusza musi przecierpieć określony okres, to przekłada się to dla nas na jednostki czasu. Dusze mogą powiedzieć, że muszą jeszcze dłużej cierpieć, jeszcze nie mogą być uwolnione albo że ich cierpienie już się skróciło. Kiedy dusze mówią o czasie albo liczbie Mszy Świętych, to symbolizuje to intensywność i wielość przeżywanego przez nich cierpienia.

Z Marią Simmą rozmawia Nicky Eltz" wyd. "M"